Światowe Forum Nauki Polskiej poza Granicami Kraju



Dom Polonii w Pułtusku

II Światowe Forum Nauki Polskiej poza Granicami Kraju, które miało miejsce w Domu Polonii w Pułtusku w dniach 11-14 września 2019 r., zorganizowane przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska", to jedno z niewielu ważnych wydarzeń naukowych, które integruje i wspiera współpracę naukowców polskiego pochodzenia działających poza Polską.

Głównym tematem sesji naukowych – nauk ścisłych, przyrodniczych, inżynieryjno-technicznych, medycznych czy nauk o zdrowiu były innowacyjne osiągnięcia. Sesje naukowe odbywały się też w zakresie nauk humanistycznych. Ważnym działem w dyskusji była polska kultura poza krajem, jej zasięg i rola. Oprócz sesji naukowych odbyły się panele dyskusyjne z udziałem przedstawicieli polonijnych organizacji naukowych i polskiej myśli technicznej z krajów europejskich, Australii, Nowej Zelandii, Ameryki Południowej, Ameryki Północnej oraz krajów Wschodu.



Od lewej: prof. Jan Wiktor Sienkiewicz i prof. Tadeusz Gawin (Białoruś)



Od lewej: Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Dariusz Bonisławski i prof. Jan Wiktor Sienkiewicz

SESJE NAUKOWE:

I. Sesja Nauk Ścisłych, Przyrodniczych i Inżynieryjno-Technicznych.

Temat: Wkład nauk ścisłych w rozwój innowacyjnych rozwiązań.

II. Sesja Nauk Medycznych i Nauk o Zdrowiu.

Temat: Jak medycyna może przedłużyć życie w XXI w.?

III. Sesja Nauk Humanistycznych i Sztuki.

Temat: Wkład polskiej humanistyki i sztuki na emigracji w kulturę artystyczną świata.



Od lewej: Joanna Sokołowska-Gwizdka (Teksas), prof. Jan Wiktor Sienkiewicz (UMK w Toruniu), prof. Tadeusz Gawin (Białoruś), dr Bogumiła Żongołłowicz (Australia)

PANELE DYSKUSYJNE:

I. Kontekst historyczny dorobku naukowców polskiego pochodzenia działających poza granicami Kraju, wkład naukowców polskiego pochodzenia w rozwój światowej nauki.

II. Z Polski w świat – moja droga do nauki. O znaczeniu mobilności w karierze młodego naukowca.

III. Promowanie i finansowanie badań naukowych na świecie i w Polsce. Dobre praktyki na przykładzie naukowców polskiego pochodzenia działających poza granicami Kraju.

IV. O relacjach pomiędzy naukowcami działającymi poza granicami Kraju i ich związku z Ojczyzną. Warunki niezbędne do stworzenia networkingu pomiędzy obiema grupami naukowców.

Odpowiedzialnym za zorganizowanie Sesji Nauk Humanistycznych i Sztuki oraz paneli dyskusyjnych w tym obszarze był prof. Jan Wiktor Sienkiewicz z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Oto wybrane referaty, wygłoszone podczas Sesji Nauk Humanistycznych i Sztuki.



Prof. Jan Wiktor Sienkiewicz i Joanna Sokołowska-Gwizdka, fot. Bogumiła Żongołłowicz.

SZTUKA POLSKA NA EMIGRACJI A SZTUKA W POLSCE. HISTORIA, WSPÓŁCZESNOŚĆ, PERSPEKTYWY

Jan Wiktor Sienkiewicz
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Dokonania artystów polskich i polskiego pochodzenia: malarzy, rzeźbiarzy, grafików, architektów, twórców sztuki stosowanej i nowych mediów, fotografików oraz krytyków sztuki, marszandów, kolekcjonerów i muzealników, którzy tworzyli lub działali poza historycznymi granicami Polski, należą do najważniejszych zjawisk w dziejach polskiej kultury artystycznej.

Po Wielkiej Emigracji (w większości do Francji) z pierwszej połowy XIX wieku, polskie środowiska poza Polską: na emigracji; na obczyźnie lub na wychodźstwie (każde z tych pojęć jest dzisiaj inaczej definiowane), zaczęły kształtować się po wybuchu drugiej wojny światowej i na wskutek po-jałtańskiego podziału Europy na strefy wpływów. Powstałe w wyniku wojny poważne ubytki w tkance środowiska artystycznego w Polsce, jak niegojąca się rana, odnawiały się kolejnymi falami emigracji: 1956, 1968, 1970, 1980, w okresie stanu wojennego 1981-1983, w latach po upadku muru berlińskiego w 1989 roku i po wstąpieniu Polski w struktury Unii Europejskiej w 2004 roku.
Po drugiej wojnie światowej, polska sztuka rozwijała się i tkwiła w dwóch krwiobiegach: krajowym i emigracyjnym. Ta – powstająca w PRL-u, nazywana była „sztuką polską"; zaś powstająca poza Polską – poza niektórymi nazwiskami, szczególnie z Francji – nie była nad Wisłą (z różnych przyczyn) w orbicie zainteresowań, tak środowisk twórczych, jak i naukowych. Szacuje się, że poza Polską żyje obecnie 18-20 milionów Polaków i osób polskiego pochodzenia, w tym – poważna rzesza artystów, być może liczona w tysiące nazwisk. W samej Wielkiej Brytanii mamy rozpoznanych ponad 800 polskich artystów. W ostatnich latach, wraz ze śmiercią wielu osobowości polskiego życia artystycznego w krajach europejskich i pozaeuropejskich, szereg polskich dzieł plastycznych z zakresu sztuki nowoczesnej, uległo rozproszeniu lub zniszczeniu. Niemniej jednak, znaczna część tego dorobku jest poważnie

rozpoznana i częściowo uratowana. Bardzo wartościowe zbiory (szczególnie malarstwa) oraz archiwalia, pochodzące z pracowni polskich malarzy i rzeźbiarzy z Wielkiej Brytanii, Francji, Stanów Zjednoczonych, Kanady i Australii, na przestrzeni minionych trzydziestu lat, zgromadziło chociażby Muzeum UMK w Toruniu. Wcześniej, w latach 80. XX wieku, interesujące zbiory XX-wiecznej sztuki polskiej z emigracji, trafiły do Muzeum Narodowego w Warszawie, Wrocławiu, Gdańsku i w Krakowie. Nadal jednak, w programach nauczania – od kursów szkolnych po uniwersyteckie katedry – powojenne dzieje sztuki i kultury polskiej obejmują zasadniczo dorobek artystyczny powstały pomiędzy Odrą a Bugiem. Taki obraz polskiej sztuki współczesnej zawierają wszystkie, dotychczasowe publikacje. (…)



Wojciech Antoni Sobczyński (Londyn), fot. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

POLSKI LONDYN ARTYSTYCZNY

Wojciech A. Sobczyński

Association of Polish Artists in United Kingdom (APA)

Autor przeanalizował wybrane przykłady wystaw polskich artystów plastyków na terenie Wielkiej Brytanii ze szczególnym naciskiem na Londyn, jako najważniejszego centrum sztuki współczesnej w Zjednoczonym Królestwie. Przedstawione zostały przykłady wystawiennicze polskich artystów, zarówno tych pochodzących z kraju, jak też tych, którzy osiadli w Wielkiej Brytanii w wyniku różnorakich migracyjnych przyczyn. Referat podjął próbę naświetlenia wzajemnych oddziaływań pomiędzy

światem sztuki w Polsce i Wielkiej Brytanii ze szczególnym uwzględnieniem interakcji diaspory polskiej z krajowym ruchem twórczym. Podjęta została również próba analizy Polskiej myśli twórczej na polu muzyki, filmu oraz pewnych przykładów dotyczących publikacji poezji i prozy. (…)



Bogumiła Żongołłowicz (Australia), fot. Stowarzyszenie Wspólnota Polska.

WKŁAD POLAKÓW W KULTURĘ ARTYSTYCZNĄ AUSTRALII

Bogumiła Żongołłowicz
Sekcja Polska Radia SBS, Australia

> (…) dziś, przy końcu XX w. istnieje tylko jedna, jedyna kultura – pisał 40 lat temu Ludwik Kruszelnicki. – Kultura ludzka. Ogólnoludzka. I na tę ogólnoludzką kulturę, w każdym punkcie naszej kuli ziemskiej składają się te same i takie same czynniki, żeby wymienić: literaturę, nowe kierunki filozoficzne, strukturę społeczną, muzykę, malarstwo czy ważne zdobycze naukowe. Nie ma więc różnych, odrębnych kultur narodowych. Są tylko większe lub mniejsze wkłady poszczególnych narodów. to po jakie licho kleci się w Australii ten sztuczny i nierealny problem „wielokulturowości”.

Przed wielokulturowością (multriculturalism) była asymilacja (assimilation), która okazała się trudna. Australia, zagrożona japońską inwazją, słaba militarnie, politycznie i ekonomicznie przystąpiła tuż po drugiej wojnie światowej do realizacji programu emigracyjnego. Społeczeństwo jednak z niechęcią podchodziło do New Australians, których tylko w latach 1945-1965 przybyło dwa miliony. W 1959 r. podczas dorocznej Konwencji Obywatelskiej (Australian Citizenship Convention) w Canberze padło słowo „integracja” (integration). W 1963 r. pojawiło się określenie trzecia kultura (third culture) dla zobrazowania czegoś nowego, powstałego z połączenia kultury brytyjskiej z elementami kultury emigrantów różnych narodowości. W 1973 r. wydany został dokument Immigration

Reference Paper, stwierdzający m.in., że każda grupa etniczna ma prawo do pielęgnowania dorobku kulturowego uczestnicząc jednocześnie w życiu całego narodu. Za ojca australijskiej polityki wielokulturowości uznaje się polskiego socjologa prof. Jerzego Zubrzyckiego. Zubrzycki z czasem zaczął wypowiadać się za kulturowym pluralizmem (cultural pluralism). Dziś mówi się o kulturowej różnorodności piątego kontynentu (cultural diversity). W tej kulturowej różnorodności znaczące miejsce zajmują Polacy. Choć ich liczba z roku na rok spada, są bardziej obecni niż po drugiej wojnie światowej. Wiążę się to z całą pewnością z wyższym poziomem ogólnego wykształcenia, kwalifikacjami zawodowymi, nierzadko bardzo dobrą znajomością języka angielskiego. Lista ludzi sztuki, którzy zaistnieli w Australii, obejmuje blisko dwieście nazwisk. Malarzy, rzeźbiarzy i grafików o ugruntowanej pozycji wymienić można około dwudziestu. Ich zbiorowy dorobek zasługuje na utrwalenie w wydaniu książkowym.



Od lewej: Joanna Sokołowska-Gwizdka, Jan Wiktor Sienkiewicz, Bogumiła Żongołłowicz, fot. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska".

POLACY NA KAUKAZIE W XIX WIEKU. ZESŁAŃCY I OCHOTNICY.

Aleksander Bogolubow
Piatigorsk, Rosja

Historia Polaków na Kaukazie sięga przynajmniej końca XVI wieku. Jednak okres wieku XIX jest w tym sensie okresem wyjątkowym. Po upadku Rzeczypospolitej w końcu XVIII wieku i wcieleniu większości jej terenów w skład imperium rosyjskiego Polacy z tych ziem brali czynny udział w życiu i rozwoju różnych części imperium, w tym Kaukazu. Niektórzy przybywali na ten

teren dobrowolnie jako urzędnicy carscy i oficerowie armii carskiej. Innych przymusowo wcielano do tej armii jako zesłańców po stłumieniu powstań i wykryciu organizacji mających na celu odrodzenie niepodległości Polski. Warto zaznaczyć, iż zdecydowana większość pamiętnikarzy polskich piszących o swoim pobycie na Kaukazie, należała do tych ostatnich. Tu warto wymienić Stanisława Pilata, Matuesza Gralewskiego, Karola Kalinowskiego i Wincentego Gedeona Giedrojca. Ten ostatni sporządził swój pamiętnik wierszem, a to w ogóle jest unikatowym przypadkiem w historii literatury pamiętnikarskiej. Wśród tych którzy dobrowolnie przybywali na Kaukaz i pozostawili po sobie obszerne pamiętniki warto zaznaczyć przede wszystkim Henryka Dzierżka, który opisał swój pobyt na Kaukazie w 40. latach XIX wieku. Archiwalia na Kaukazie też są znakomitym źródłem materiałów o Polakach. Można tu spotkać imiona Polaków którzy zostali wzięci do niewoli przez górali, żołnierzy kompanii karnych urzędników carskich. Reasumując, można powiedzieć, iż Polacy w XIX wieku dużo przyczynili się do rozwoju wielonarodowościowego i wielowyznaniowego regionu Kaukazu jako części imperium rosyjskiego.



Jerzy Downar (Petersburg) z gitarą, fot. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

POLACY W PETERSBURGU

Jerzy Downar

Kulturalno-Oświatowego Stowarzyszenia „Polonia”, Rosja

Według Fiodora Dostojewskiego Sankt-Petersburg to „miasto umyślne”. Ono ma cztery wymiary, czwarty to kropka na mapie, czyli dążenie w nieskończoność. Bycie (życie) w Petersburgu toczy się nad przepaścią, poręcze schodowe zawisają nad przepaścią matematyczną, bo miasto to matematyczne, bo miasto to – widmo, które obraca swoich mieszkańców w widma. Północna Palmira to Palmira widemna, to widemne miasto. Na przełomie wieków XIX-XX nad Petersburgiem spostrzegano

„przedpotopowe pociemnienie obłoków” i „za śmiertelna” symbolikę, z czym łączono nowy kosmiczny rytm i tworzenie nowej kosmologii oraz kosmogonii. Według niej kosmiczny pejzaż Petersburga składa się z mgły, cieni i chaosu. To wszystko przydaje jemu złudę, nierealność i uzasadnia jego „współistnienie”. Tak odczuwał i przyjmował to miasto na początku XX wieku Andrzej Biały w swojej wybitnej powieści „Petersburg”. A dalej narzekał na to, ze nadchodzącą materialno – mechanistyczna kultura przeszkadza nam
traktować (odbierać) miasto i miejsce na jakim ono stoi, w taki sposób jak odczuwali go i widzieli ludzie w dalekiej przeszłości. I tym niemniej w tym mieście przez wiele dziesiątków, jak nie setek lat istniała liczna polska społeczność. Oblicza się, że od 1703 roku, od kiedy Piotr Wielki założył miasto, do 1914 roku przeszło przez nie około 250 tys. Polaków. Właściwie losy Polaków wiązały się z wieloma krajami i miastami. Różne były ku temu przesłanki i siły napędowe. Oni docierali wszędzie, w czasach jednak utraty niepodległości, w czasie długich lat rozbiorów kierunek północno-wschodni okazywał się jednym z najbardziej uczęszczanych. Jego docelowym punktem był Sankt-Petersburg, od 1712 roku stolica olbrzymiego imperium rosyjskiego. Początkowo przyjeżdżali tu Polacy w sprawach urzędowych, potem ci, którzy mieli tutaj do załatwienia własne sprawy majątkowe, jak i ci, którzy chcieli go założyć. Potem zaczęli przyjeżdżać tu uczeni, literaci, kompozytorzy, ludzie teatru, fachowcy z branż technicznych. Byli

tutaj wybitni polscy politycy, ludzie intelektu i wiary, uczyli się tutaj przyszli lekarze, inżynierowie, mistrzowie sztuk plastycznych. Był w Petersburgu najwybitniejszy z polskich wieszczów narodowych Adam Mickiewicz. Była ogromna ilość obywateli średnich klas, ale jeszcze liczniejsza biedaków, tysiące bezimiennych robotników, służby domowej, uciekające z Polski przed nędzą. Były też, niestety, bezdomne dzieci, podrzucane najczęściej u bram kościołów. Ale była również i piękna działalność charytatywna (przytułki, warsztaty, ochronki), zasługujące na najwyższy szacunek i uznanie.



Barbara Dwilewicz (Litwa), fot. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

PROMOWANIE JĘZYKA POLSKIEGO NA LITWIE

Barbara Dwilewicz
Uniwersytet Witolda Wielkiego, Stowarzyszenie Naukowców Polaków Litwy

Posługiwanie się poprawną polszczyzną, kiedy się jest mieszkańcem wyspy językowej (jak w przypadku Wileńszczyzny) oddalonej geograficznie od etnicznych obszarów polskich, otoczonej obcymi systemami językowymi, nie jest łatwe. Używanie na co dzień kilku języków sprzyja przenikaniu obcych elementów do języka ojczystego. W takiej sytuacji bardzo trudno jest zachować poprawność językową. Promowaniu języka ojczystego wśród Polaków mieszkających na Litwie w pewnym stopniu służą przedsięwzięcia realizowane przez różne organizacje i instytucje. W wystąpieniu uwagę skupię na imprezach, skierowanych nie tylko do młodzieży szkolnej, lecz też do osób dorosłych. Przybliżę konkursy organizowane dla uczniów, a także omówię przedsięwzięcia upowszechniające wiedzę o poprawności językowej, kulturze języka wśród dorosłych użytkowników polszczyzny, takie jak dyktando dla dorosłych, konkurs krasomówczy, prelekcje o języku, a także projekty mające na celu podniesienie kompetencji językowych Polaków litewskich.



Prof. Jacek Gwizdka, fot. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.



Prof. Jacek Gwizdka podczas prelekcji.

WYKORZYSTANIE SYGNAŁÓW NEURO-FIZJOLOGICZNYCH DO PEŁNIEJSZEGO ROZUMIENIA LUDZI I ICH INTERAKCJI Z INFORMACJĄ?

Jacek Gwizdka
University of Texas at Austin, Texas USA

Ostatnie dekady przyniosły niesamowity rozwój szybkości operacji, miniaturyzację i rozpowszechnienie komputerów i

technologii cyfrowych. Spowodowało to dramatyczny wzrost ilości informacji dostępnych dla wszystkich mieszkańców naszej planety. Prawie każdy mieszkaniec naszej planety używa technologii cyfrowych na co dzień. Jednak ludzkie zdolności umysłowe oraz, co szczególnie ważne, sposoby komunikacji ze światem zewnętrznym zmieniają się tysiące razy wolniej niż technologia. Droga komunikacji pomiędzy człowiekiem i komputerem staje się przeszkodą w lepszym wykorzystaniu i dopasowaniu technologii cyfrowych do możliwości, jakimi dysponują ludzie. Stąd też poszukiwanie technologii, które rozpoznają stany kognitywne i emocjonalne ludzi w czasie ich interakcji z komputerami, a więc w czasie rzeczywistym. Jedną z obiecujących technologii jest neuro-technologia. Jest ona nie tylko użyteczna dla naukowców badających interakcję człowieka z komputerem, ale też w praktycznych zastosowaniach dla projektantów interface-ów dla użytkowników (user interfaces), jak i dla twórców algorytmów komputerowych. Po krótkim przedstawieniu technik do rejestracji sygnałów neurofizjologicznych, neuroobrazowania oraz eye-tracking, zilustruję na wybranych przykładach z moich własnych oraz innych badań zastosowanie tych technik. Przykłady będą dotyczyć wykrywania przez komputer, kiedy użytkownik podejmuje decyzję o wyborze informacji, mierzenia stanu obciążenia umysłu, reakcji emocjonalnych i badań jak ludzie oglądają sztuki wizualne. Zakończę omówieniem perspektyw rozwoju i wyzwań jakie stawia użycie neuro-technologii.



Fot. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

WINCENTY BUCZYŃSKI – DYRYGENTEM NEOTOMIZMU EUROPEJSKIEGO

Anna Klimowicz
Białoruski Państwowy Uniwersytet Medyczny

Współczesna filozofia katolicka jest niemożliwa bez wpływu idei neotomizmu. Ważne miejsce zajmuje w nim myśl estetyczna. Główną tezą neotomizmu jest, że religia pozostaje w pełnej harmonii z nauką i sztuką. Kreatywność postrzegana jest jako dialog między artystą a Absolutem. Artysta, służąc poezji i pięknu, służy Absolutowi. Prawdziwe miejsce piękna znajduje się

w boskim umyśle i jego łasce. Sztuka nie służy poznaniu świata, ale jest stworzeniem idealnej formy, harmonijnego ucieleśnienia boskiego porządku. Rozwój tej estetycznej myśli neotomizmu w XX wieku mógł w ogóle nie nastąpić. Odrodzenie neotomizmu nie należy przypisywać roku 1879 i encyklice Leo XIII, ale znacznie wcześniej. Jego zjawienie można odnieść do centrum neoscholastyki, aktywnie działającym w pierwszej połowie XIX wieku – akademii jezuickiej na terenach byłej Rzeczpospolitej w Połocku i jej najsłynniejszemu przedstawicielowi – filozofii Wincentowi Buczyńskiemu. Twórcze dziedzictwo tego autora jest pierwszą próbą powrotu scholastycyzmu do intelektualnej przestrzeni XIX wieku. Oficjalnie stwierdza się, że pierwsze próby wznowienia idei scholastycznych w Europie sięgają do pierwszej połowy XIX wieku. Są one związane z twórczością J. Kleitgena, M. Liberatore i innych. Ale dzieło W. Buczyńskiego sugeruje, że to na terenach byłej Rzeczypospolitej ukształtowano europejską tendencję do przemyślenia idei filozofii scholastycznej. To doprowadziło następnie do powstania potężnego ruchu neotomizmu z jego nowym źródłem inspiracji także dla koncepcyj estetycznych europejskich działaczy artystycznych.



Panel dyskusyjny, w środku prowadzący prof. Jacek Gwizdka (Teksas)

AKTORZY, METODY I TECHNIKI – EUROPEJSKIE KNOW HOW

Małgorzata Molęda-Zdziech
Biuro Promocji Nauki PolSCA w Brukseli

Bruksela, uważana za drugą po Waszyngtonie, stolicę lobbingu, przyciąga różnorodnych aktorów politycznych, społecznych i gospodarczych, walczących o swoje interesy. Podejmowane działania lobbingowe służą realizacji celów, do których powołani zostali aktorzy: organizacje pozarządowe, agendy rządowe, czy indywidualni lobbyści. Nauka i środowiska naukowe również jest

obecna na tym polu. System finansowania badań naukowych w ramach europejskich grantów niejako wymusza aktywność zainteresowanych podmiotów w staraniu się o nie. Stąd też, swoje siedziby w Brukseli zakładają różnorodne reprezentacje środowisk naukowych, w rozmaitych formułach: od biur łącznikowych (liaison office), przedstawicielstw agend rządowych, czy nawet indywidualnych lobbystów. Warto zaznaczyć, że na otwarcie takich placówek, nie decydują się tylko kraje członkowskie UE, ale również stowarzyszone, czy też kraje trzecie, w tym np. Japonia. Europejski Rejestr Przejrzystości, do rejestracji w którym zachęcane są wszystkie podmioty pragnące uczestniczyć w kształtowaniu polityk UE w kategorii obejmuje ok. 12 tys. zgłoszeń. Działalność lobbingową można analizować z różnych perspektyw, między innymi na lobbing w perspektywie komunikacji społecznej. W wystąpieniu zostanie przedstawiona problematyka lobbingu naukowego, z uwzględnieniem strategii, metod i technik, wykorzystywanych przez wiodących aktorów z tego sektora, do budowy europejskiej przestrzeni badawczej.

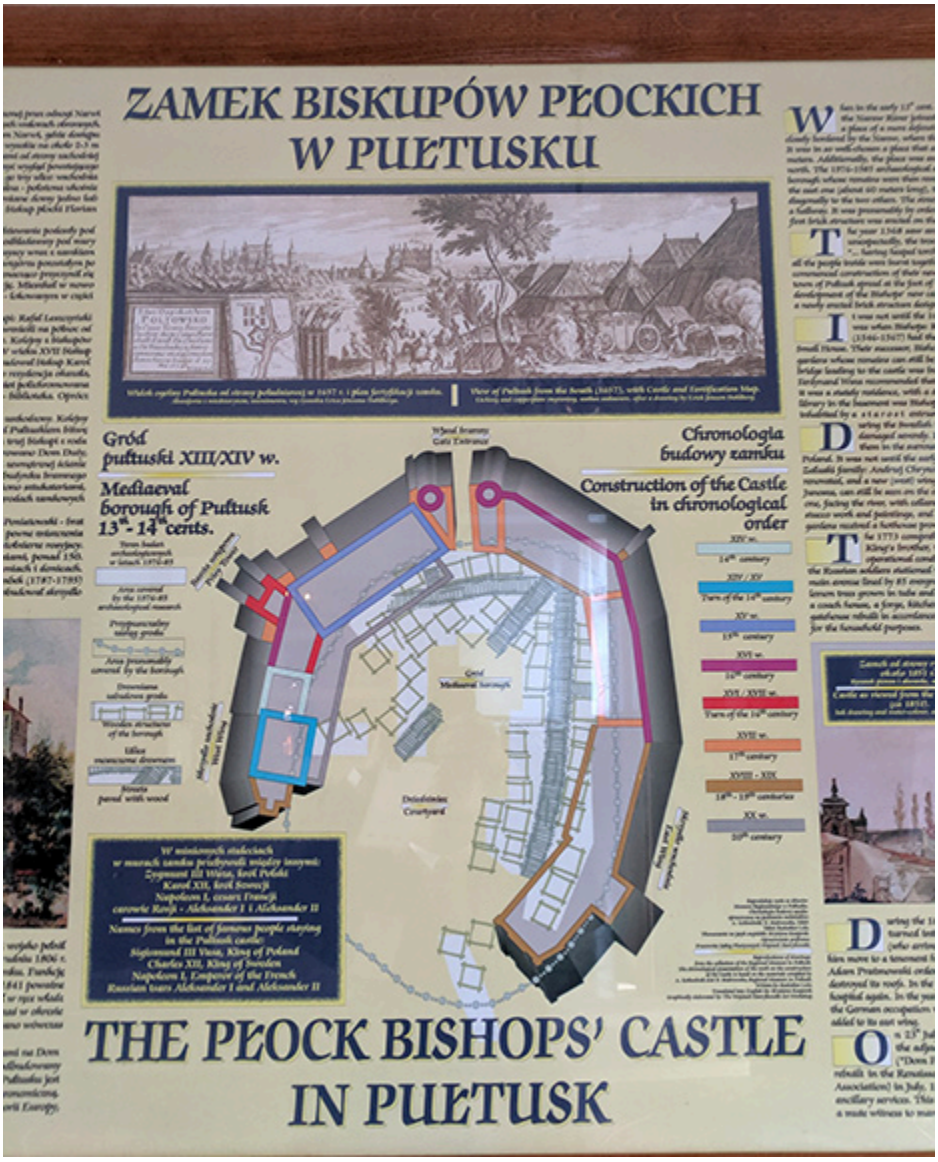

OD INSPIRACJI DO REALIZACJI – PROCES POWSTAWANIA FILMU KRÓTKOMETRAŻOWEGO

Mariusz Rutczyński
Polski Uniwersytet na Obczyźnie w Londynie, Uniwersytet SWPS w Warszawie

Film krótkometrażowy poprzedza długotrwały, złożony z kilku etapów proces, na który składają się m.in.: faza przygotowawcza (development), zdjęcia, postprodukcja, promocja i dystrybucja. W

wystąpieniu został zaprezentowany proces powstawania artystycznego filmu krótkometrażowego „Moja skóra” w reżyserii Magdaleny Cybulskiej. Autor prezentacji pełnił w projekcie role: producenta, kierownika produkcji oraz reżysera
dźwięku (ADR).

POLACY W ROSJI (KRASNODAR, 2002–2019) JAKO PRZYKŁAD WSPÓŁPRACY NAUKOWCÓW POLSKICH I POLONIJNYCH

Aleksander Sielicki
Kubański Uniwersytet Państwowy

Referat poświęcony jest unikatowej konferencji, którą w ciągu 17 lat prowadzą w Krasnodarze polonijni naukowcy z Południa Rosji. Konferencja obejmuje szeroki wachlarz problemów, związanych z przebywaniem Polaków na obszarach Państwa Rosyjskiego. Szczególną uwagę niezmiennie poświęca się Polakom na Kaukazie Północnym. Od samego początku w konferencji uczestniczą naukowcy z Polski z tym, że każdorazowo zwiększała się liczba biorących udział polskich struktur naukowych. Konferencja z 2018 roku poświęcona była udziałowi Polaków z Rosji w Odrodzeniu Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej. (…)

Materiały Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

Zobacz też:

http://wspolnotapolska.org.pl/forumnauki/2019/dzien_03.php

https://www.cultureave.com/w-sluzbie-polakom-spoza-kraju/

GALERIA



Dom Polonii w Pułtusku



Dom Polonii w Pułtusku


W hołdzie ostatniemu
Prezydentowi RP na Uchodźstwie
RYSZARDOWI KACZOROWSKIEMU
Stowarzyszenie „Wspólnota Polska"
Dzień Polonii, dnia 2 maja 2013 r



Zachód słońca nad Narwią



Joanna Sokołowska-Gwizdka i Jacek Gwizdka w Pułtusku



Jacek Gwizdka



Joanna Sokołowska-Gwizdka i Jacek Gwizdka podczas bankietu kończącego II Światowe Forum Nauki Polskiej poza Granicami Kraju w Pułtusku.